

Rząd brutalnie tłumi strajki we Francji

25 maja 2016

We Francji trwają masowe strajki przeciwko reformie prawa pracy, która ma drastycznie zwiększyć możliwość wyzysku. Związkowcy z CGT okupują magazyny paliwa. Co na to rząd? Wysyła na nich armatki wodne i traktuje gazem łzawiącym.

Rządząca Francją Partia Socjalistyczna po raz kolejny pokazała, że priorytetem jej polityki jest dostosowanie krajowej gospodarki do "wymogów światowego rynku". Rząd Manuela Vallsa forsuje projekt nowego prawa pracy, które zakłada m.in. wydłużenie możliwego tygodniowego czasu pracy z 35 do 48 godzin, a dobowego – z 7 do 12 godzin. Zmiany mają objąć również ułatwienia w zwalnianiu pracowników i ograniczenie wpływu związków zawodowych. Wszystko i imię wolnej konkurencji i elastyczności.

Przeciwko pomysłowi stanowczo protestują związkowcy, a także uczniowie, studenci i rzesze innych obywateli. W ostatnich miesiącach ulicami francuskich miast przechodziły wielkie demonstracje, liczące nawet kilkaset tysięcy uczestników.

Główną siłą organizującą opór jest obecnie największy związek zawodowy CGT. Jego członkowie organizują strajki w zakładach pracy sektora publicznego i prywatnego, a także okupują sześć z ośmiu rafinerii i blisko 200 magazynów paliw, co stanowi poważne zagrożenie dla francuskiej gospodarki. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem ma ponad 1,8 tys. stacji benzynowych na terenie całego kraju.

Rząd nie tylko nie zamierza wycofać się z antyspołecznych i antypracowniczych pomysłów, ale również używa siły wobec uczestników blokad. Dziś rano policja używa armatek wodnych i gazu łzawiącego przeciwko związkowcom okupującym rafinerię w

Fos-sur-Mer, w południowej części państwa. Miejskowa prefektura przyznaje, że działacze pracowniczy stawiali “znaczny opór” wysłanym jednostkom.

Cytowany przez Reutera premier Valls natomiast bezczelnie pochwalił złamanie strajku, akcentując, że funkcjonariusze podczas pacyfikacji „zachowali zimną krew”. „Państwo potwierdza największą stanowczość i wielką determinację. Siły porządkowe interweniują od piątku i ewakuują zablokowane magazyny na północy i w centrum kraju; inne miejsca także zostaną uwolnione” – mówił premier w wywiadzie dla radia Europe 1, cytowany przez AFP.

W podobnym tonie wypowiadał się jeden z głównych pomysłodawców i orędowników antypracowniczej ustawy, minister finansów Michel Sapin. „Idea konfliktu bezpośredniego jest stara, przestarzała, konserwatywna. Ten sposób brania na zakładników konsumentów, naszej gospodarki, naszego przemysłu, kontynuowania działań, których celem jest wycofanie projektu (reform), jest niedemokratyczny” – dodał.

Przedstawiciele władz zapowiadają kolejne ataki na blokady magazynów i kolejne represje wobec związkowców. Ci natomiast zamierzają ściągnąć na okupowane przez siebie obiekty posiłki w postaci pracowników z innych miast. Należy się zatem spodziewać, że w najbliższych dniach dojdzie do następnych starć pomiędzy policją na usługach socjaldemokratycznego rządu a tymi, którzy praw pracowniczych próbują bronić.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu